gazetka KONSTANCIŃSKA

Pismo Konstancińskiego Komitetu Obywatelskiego SOLIDARNOŚĆ

nr 3 MAJ 1990

Dziś tak wiele zależy od nas samych

W ostatnim czasie zmienilo sie tak wiele i... tak niewiele. W miastach, miasteczkach i gminacch ludzie jak byli bezsilni wobec cudzej arogancji, bezprawia i złej woli - tak są nadal. Dzieje sie tak gdyż nadal sprawują władzę ci, którzy ją wzięli bez społecznego przyzwolenia. Jak władzę tę brali - wiemy wszyscy. Robiono w gminie listę z tzw. klucza, w którym reprezentowali byli prawie wyłącznie przedstawiciele dawnej PZPR, ZSL i SD i oni byli "wybierani" bez względu na to co myślało społeczeństwo. To była fikcja. Już czerwcowe wybory, choć nie w pełni jeszcze demokratyczne, pokazały, ze może być inaczej. Pierwsze po wojnie demokratyczne wybory odbędą sie 27 maja. Na razie komunalne, ale kto wie czy nie najważniejsze dla nas i dla naszego kraju. Dlaczego te wybory sa tak ważne? Są ważne gdyż mogą oddać inicjatywę w nasze ręce a zarazem odebrać władzę w naszej gminie tym, którzy rządzili nią bez naszego przyzwolenia. Ani nasz premier, ani nasz sejm nie zmienią naczelnika naszej gminy, prezesa GS-u, czy dyrektora zakładu pracy. To musimy zrobić sami wybierając godnych zaufania radnych do Rady Gminnej, ludzi uczciwych, kompetentnych i nieskompromitowanych współpracą z dotychczasową partyjną nomenklaturą. Na terenie naszego miasta i gminy Komitet Obywatelski "Solidarność" postawił sobie za cel wyszukanie i zaprezentowanie mieszkańcom takich właśnie ludzi. Zostali oni poddani weryfikacji na zebraniach w terenie i w czasie spotkań w Komitecie. Oni też są kandydatami na radnych z ramienia Komitetu Obywatelskiego. Na łamach gazetki przybliżamy dzis sylwetki czterech spośród nich. Henryk Budrewicz.

Dlaczego proponujemy kandydatów Komitetu Obywatelskiego 'Solidarność'

Nie chodzi nam o jakiś 'klucz', podobny do partyjnego, według dawniejszych wzorów. Komitet Obywatelski 'S' przedstawia do wyborów osoby, które mają w przeszłości różną przynależność /nie kompromitującą ich, ale też wymagającą od nich nowego myślenia/. Uważamy, że nowa Rada /Samorząd Terytorialny/ będzie - jak nigdy -potrzebowała ludzi kompetentnych, umiejących podejmować decyzje. A zarazem cieszących sie zaufaniem społecznym jako osoby nieskorumpowane z dotychczasowym establishmentem lokalnym związanym z Urzędem Miasta i Gminy. To jest nasz 'klucz'. Nie dzielmy sie na różne frakcje, ale na tych, którzy w sytuacji najpoważniejszej dla naszego Kraju i Miasta - potrafią być solidarni i na tych, którzy tę solidarność rozbijają. Mamy nadzieję, że wyborcy też uznają ten podział i podejmą właściwą decyzję w dniu głosowania.

JAK SIĘ GŁOSUJE:

1. W okręgach jednomandatowych (a takie mamy wyłącznie na terenie naszego miasta i gminy) wyborca stawia znak 'X' w kratce z prawej strony obok nazwiska kandydata na którego głosuje.
2. Nieważny jest głos, jeżeli na karcie do głosowania wyborca umiesci znak 'X' przy więcej niż jednym nazwisku kandydata. A jeżeli wyborca nie umiesci znaku 'X' przy nazwisku żadnego kandydata, lub wypełni kartę niezgodnie ze sposobem wyżej podanym /np. skreśli nazwiska/, jego głos uznaje sie za ważny ale bez dokonania wyboru.
3. Dobrze jest sprawdzić wcześniej, czy figuruje sie w spisie wyborców. Spis wyborców wyłożony jest do wglądu w Urzędzie Miasta i Gminy od rana do godz. 18:00, w dniach od 7 do 20 maja 1990r.

Henryk Budrewicz

Teletechnik, lat 53 okreg wyborczy nr 21. Mieszkaniec miasta i gminy od 1940 r., nigdy nie należał do partii politycznych. W 1980 r. organizator NSZZ "Solidarność" Pracowników "Orbisu" na terenie hoteli "Bristol", "Europejski", "Victoria" i jej viceprzewodniczący. Członek ogólnopolskiej Komisji "S" d/s Turystyki. 13 Grudnia 1981 r. aresztowany za zorganizowanie strajku przeciwko stanowi wojennemu. Po wyrzuceniu z pracy za działalność związkową w lipcu 1982 r. podejmuje działalność w podziemnych strukturach radia "Solidarność" W 1989 r. włącza się czynnie w akcję wyborczą w Komitecie Obywatelskim w Konstancinie. Od września 1982 r. jest pracownikiem w prywatnej firmie teletechnicznej w Warszawie. jest typem człowieka, który nie może wytrzynać bez życia w ruchu. Lubi być tam gdzie coś się dzieje. Swoją postawą daje gwarancje dobrego reprezentowania swoich wyborców.

Janusz Żyłka /obwód wyborczy nr.23/

54 lata, absolwent Politechniki Warszawskiej, nigdy nie należał do partii politycznych. Członek 'Solidarności' od 1980 r. Obecnie gł. spec. d/s technicznych w zakładach INCO - Jeziorna. NIE NALEŻY DO PAX-u. Radny w kadencji 1988-90. W pracy tej dał się poznać jako człowiek prawy i zwalczający nieprawidłowości w działaniu Urzędu Miasta i Gminy. Efektem jego odważnej i uczciwej postawy było spowodowanie zawieszenia w czynnościach byłego naczelnika Urzędu ob.Reszczyńskiego, który spowodował wiele zła na terenie naszego miasta. Dzięki niemu Konstanciński Komitet Obywatelski mógł zapoznać się z bezprawiem w zakresie parcelacji i zabudowy Konstancina. Dzieki współpracy inż. Żyłki z Komitetem udało się zablokować wiele niekorzystnych dla miasta spraw - w tym sprzedaży za bezcen kilku posesji. Taka postawa byłego radnego doprowadza obecnie do wściekłości niektórych działaczy partyjnej nomenklatury, zwłaszcza po tym gdy Prokuratura zajęła się sprawą 80 "prominenckich" budów na terenie Konstancina. Konstancinski Komitet Obywatelski udziela bez zastrzeżeń poparcia inż. Januszowi Żyłce w jego ubieganiu się o stanowisko radnego w naszej gminie.

JULIAN RADZIEWICZ /K.O.'Solidarnosc'/

Urodzony w 1937 w Jeziornie, doc. dr hab. nauk pedagogicznych. Od 1990 r. wicedyrektor Insytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie. Uczestnik I i II Zjazdu Delegatow NSZZ 'Solidarność' w Gdańsku, wieloletni doradca Krajowej Komisji "S" do spraw edukcji i młodzie ży. W stanie wojennym - członek Zespołu Oś wiaty Niezależnej i podziemnej Rady Edukacji Narodowej oraz redaktor czasopism i książek "drugiego obiegu": "KOS", "Tu Teraz","Edukcja i Dialog", "Los - Lamina - Piaseczno" /pseudonim: Bartosz Pieczyski/. W 1989 r. uczestnik obrad "Okrągłego stołu". Autor 8 książek pedagogicznych i dla młodzieży. Wieloletni nauczyciel i wychowawca pracujący w Konstancinie-Jeziornie. Założyciel i przewodniczący Komisji Rzecznictwa Praw Uczniowskich. Obecnie: naczelny redaktor miesiecznika "Edukcja i Dialog" - organu społecznego Towarzystwa Oświatowego. Rzecznik i popularyzator idei uspołecznienia i usamorządowienia oświaty w skali kraju i środowisk lokalnych. Współredaktor nowych pism: "Gazeta Ludowa" (PSL) i "Społeczeństwo Otwarte" (MEN). Promotor licznych innowacji i eksperymentów pedagogicznych, głównie związanych z demokratyzacją szkolnictwa i wychowania.

JAN - STEFAN SZCZERBA

Ur. w 1928 w Gładczynie k/Pułtuska. W latach 1944-50 uczestnik opozycji nielegalnej /współpraca z WiN/ i legalnej w szeregach ZMW 'Wici' i PSL. Więzień polityczny lat 1952-56 /Warszawa,Wronki,Racibórz/. Zwolniony na mocy amnestii poświęcił się pracy nauczycielskiej, ucząc początkowo w Liceum Ogólnokształcącym w Zegrzu, a od roku 1960 w Technikum Przemysłu Papierniczego i Technikum Ogrodniczym w Konstancinie-Jeziornie. Ma ukończone studia wyższe na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale hisrorii. Po likwidacji PSL nie należał do żadnych reżimowych organizacji politycznych. Współorganizator nielegalnego Niezależnego Związku Zawodowego Rolników w 1978 r. /od 1981 r.NSZZ 'Solidarność Wiejska'/, w 1988 r. bierze czynny udział w reaktywowaniu /jeszcze w konspiracji/ jednej z grup Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego członkiem jest do dziś. Współredaktor pism tzw. drugiego obiegu: "Postęp" i "Rolnik Niezależny", a obecnie "Gazety Ludowej".

PS. Stefan to nie tylko imię, ale również pseudonim -

Przedwyborcza brudna piana

Od 1980 roku w różnych miejscowościach i zakładach pracy powtarza sie znamienne zjawisko według wymyślonego przez kogoś schematu:

a/ ludzie z "Solidarności" podejmują jakaś ważną dla kraju lub choćby dla swego miasta czy instytucji akcje,

b/ wśród nich /lub poczepieni do nich/ pojawiają się nieliczni lecz nadzwyczaj krzykliwi oponenci, korzystając z demokratycznej swobody wyrażania swoich opinii i wniosków - zasypują zebranych protestami i skręcają dyskusje na inne tematy, praktycznie uniemożliwiając racjonalne i planowe działanie:

c/ obok niekończących się "wniosków formalnych" ulubionym sposobem paraliżowania konstruktywnych działań "Solidarności" są ataki personalne na poszczególne osoby i całe zarządy; nic to, że nieprawdziwe lub od dawna nieaktualne; ludzie dają sie dość łatwo po nieść emocjom - wiadomo przecież, że najskuteczniejszym działaniem przegrywających jest opluwanie wygrywających;

d/ owi zapalczywi oponenci zazwyczaj pojawiają się znikąd, albo przypisują sobie rzekome zasługi, licząc na to, że nikt nie będzie miał czasu ani chęci sprawdzać czegokolwiek, co mówia przeciw innym i na własna chwałę. W Konstancinie - Jeziornie w ostatnich czasach, właśnie w toku tak ważnej dla nas akcji przedwyborczej zastosowano dokładnie taką metodę działania rozkładowego. Kiedy nieskutecznymi okazały się awantury personalne i niedowarzone "dyskusje polityczne", na kilku kolejnych zebraniach Komitetu Obywatelskiego "S", zniechęceni opozycjonisci przenieśli się do innych lokali (z obecna Radą Narodową włącznie), gdzie wywołali ośmieszającą naszą społeczność aferę z nosicielami wirusa HIV. Kiedy Konstancinski K.O. "S" jednak i od tego sie nie zachwiał (choć stracił mnóstwo nerwów i cennego dziś czasu, a oto chodziło rozrabiaczom) - parę osób założyło alternatywny "Skolimowski Komitet Obywatelski", poświęcajacy swoją uwagę głównie zaocznym sądom nad ogólnie szanowanymi ludźmi oraz boksowaniu PP "Uzdrowiska Konstancin". Żeby było śmieszniej i groźniej wydają oni pismo "Wieść Gminna", gdzie publikują swoje obelgi i pomówienia. Mickiewiczowskie motto w nagłówku mówi tam o "arce przymierza"... Z kim sprzymierzeni sa prywatni (?) założyciele antysolidarnościowego "Komitetu"? Nie warto nawet wnikać, bo naprawdę szkoda czasu. Mieszkańcom Konstancina - Jeziorny (całej gminy, w tym więc i Skolimowa) należy się jednak wyjaśnienie:

- Konstancinski Komitet Obywatelski "Solidarność" na naszym terenie jest jeden od początku i nic nie wiemy o innych "Solidarnościach",
- każda próba podszywania się pod "Solidarność" ze strony osób, które świadomie lub nieświadomie szkodzą temu ruchowi, jest pospolitym nadużyciem,
- Kandydaci KKO "S" do przyszłego samorządu mają wyłaczne prawo reprezentowania naszego ruchu - wszystkie inne osoby sa wystawiane przez obce nam organizacje bądź przez samych siebie - i też maja do tego prawo, jeśli czynią to zgodnie z ordynacją wyborczą. Od siebie radzimy "uzdrowicielom" sytuacji w naszej gminie, żeby zaniechali co prędzej szerzenia złej krwi, konfliktów i oszczerstw, a wzięli się do pracy. Ci, co mogliby ich za te "akcje" pochwalić, nie będą wkrótce istnieć - czy więc warto? Liczymy zwłaszcza na młodych, których naturalna emocjonalność sprowadza na manowce. A na manowcach Konstancina, Jeziorny, Skolimowa - "wieść gminna" jak dotąd i nie od dzisiaj - niesie tylko brudną i źle pachnącą pianę/Julian Radziewicz/

CIEKAWOSTKI PRZEDWYBORCZE

1. SKĄD MY TO ZNAMY ? Pewien 'działacz' z krzyżem powstańczym przypomniał sobie w obecności mieszkańców Konstancina /na zebraniu przedwyborczym/, że jest z Solidarności. Nie podał niestety szczegółów swej działalności. A szkoda, gdyż jak dotąd żadna organizacja zakładowa "S" na naszym terenie nie przyznaje się do tego Pana. Być może jest to jakaś Solidarność kombatancka, jeszcze nie ujawniona, której celem jest zwalczanie Solidarności legalnej. Jak na razie wiadomo, ze "działacz" ten złożyl swego czasu deklarację do naszego Komitetu lecz nie został zaakceptowany przez Zarząd, z uwagi na fakt, że do momentu rozwiązania był przewodniczącym PRON na naszym terenie

. 2. Czołowa działaczka społeczna, która od lat głosi iż "nie należy płacić za cudze dzieci" i przyjmować ludzi dotkniętych przez los do Konstancina, przypomniała sobie i obecnym że nigdy nie miała nic wspólnego z MSW. To szczere wystąpienie na jednym z zebrań zasługuje na uznanie, co niniejszym czynimy.

3. SAMOOBSŁUGA. Reklamować się samemu - to dewiza jednego z działaczy, rzecznika prasowego, doradcy i sprzedawcy prasy lokalnej w jednej osobie. Dewiza tego Skolimowskiego działacza, w zasadzie słuszna, budzi jednak niesmak gdyż oparta jest na oczernianiu innych. Działacz ten nosi w klapie - a jakże! - znaczek Solidarności i głosi hasła tolerancji i demokracji. Uważa, ze tylko on jest zdolny i upoważniony do zorganizowania wiarygodnych wyborów. W tym celu i w imię głoszonej tolerancji obrzuca on błotem członków Konstancinskiego KO. Nie zamierzamy polemizować z tak wybitnym działaczem gdyż uważamy, ze "Czas jest ojcem Prawdy" a społeczeństwo Konstancina potrafi ocenić kto jest bardziej wiarygodny, kto stara się załatwić swe prywatne interesy kosztem rozbicia społeczeństwa i opluwania innych głosząc przy tym hasła tolerancji.

INFORMACJE

1. Informujemy naszych czytelników, iż na terenie naszego miasta i gminy istnieje tylko jeden Komitet Obywatelski mający prawo używać w swej nazwie znaku "Solidarności" - jest nim Konstancinski Komitet Obywatelski z siedzibą przy ul.Mickiewicza 4.

2. 16 maja w szkole podst. przy ulicy Żeromskiego o godz 18 odbędzie się spotkanie przedwyborcze z udziałem pani minister Małgorzaty Niezabitowskiej, rzecznika prasowego rządu oraz honorowego członka KO. Na spotkanie zapraszamy czytelników naszej gazetki i wszystkich mieszkańców Konstancina.

3. Zarząd Konstancinskiego KO "S" składa gorące podziękowania ks. proboszczowi parafii Konstancin, Bogdanowi Jaworkowi za umożliwienie korzystania z sali parafialnej dla potrzeb akcji przedwyborczej.

Tanio kupisz wyroby dla budownictwa!

Masy izolacyjne, preparaty do odgrzybiania drewna i murów. Artykuły hydrauliczne, elektryczne, papiernicze. Płyn "Ludwik" rozlewamy w naczynie klienta (0.5l - 3.000-). KLARYSEW, ul.Warszawska 60 (róg Mirkowskiej)

BEZPIECZNIEJ?

Na terenie naszego miasta i gminy powstała Straż Obywatelska, która miała uzupełnić byle jak działającą policję. Ludzie zapłacili kontrybucje, pewni, że teraz będzie bezpieczniej. Niektórzy uznali to za kolejny akt pozornej aktywności pseudospołecznej. Tymczasem - rzeczywiście: zauważmy, że policja sama lub w towarzystwie cywilnych ochotników Straży - pojawia sie w różnych częściach naszej gminy. Nie będziemy dochodzić, czy to cywile poruszyli mundurowych, czy tez mundurowi JUŻ wiedzą, że pójdą na bruk, jeśli nie będą podobać się przyszłemu samorządnemu Urzędowi Gminy. Z przyjemnością odnotowujemy fakt, że widać ich na naszych ulicach, nie tylko w dzień ale i w nocy. Polak /nawet umundurowany/ - potrafi...

PRZYDAŁOBY SIE...

Przydałoby się na terenie Jeziorny i Konstancina /począwszy od Klarysewa a skończywszy na Chylicach/ - ograniczyć szybkość samochodów do 30-40 km/godz. Nie chodzi tu o utrudnienia w przejazdach ale o zwykłe bezpieczeństwo. Są to tereny gęsto zabudowane, ludzie przywykli tradycyjnie do przemierzania ulic spacerowym świątecznym krokiem. Co by nie powiedzieć: nie wszyscy przechodnie są trzeźwi! A kierowcy z Warszawy nie zdają sobie z tego sprawy. Nieszczęście wisi w powietrzu. Bądźmy mądrzy przed szkodą./R./

Z JEZIORNY...

Ludzie, którzy jadą w stronę Konstancina, dziwią się, kto (jaki to archtekt czy urbanista) wydaje decyzje w sprawie zabudowy ulicy Warszawskiej po lewej stronie. Były tam paskudne płoty, jakaś budka i nic więcej. Prosiło się, żeby płoty ostatecznie pozostały, albo żeby powstały tam jakieś budynki piętrowe, cieszące oko i zarazem pożyteczne dla mieszkańców. Tymczasem - płoty odkryto i okazało się, że za nimi pojawiają się slumsy, w rodzju kolejnych budek, jakieś wiaty, kramy itp. Czyżby Jeziorna nie miała innych terenów dla prywatnej inicjatywy? Plan Balcerowicza nie przewidywał oszpecania małych miast i wsi - przeciwnie... (J)

OGŁOSZENIE !

Spółka z o.o. "REWEL" w Opaczy - zatrudni pracowników na stanowisku p r e s e r ó w tworzyw sztucznych. Prosimy kandydatów o zgłaszanie się do siedziby Spółki w Opaczy /Baza SKR/ w godz. 8 - 16.
tel. 56-44-79